

Telewizja Francuska wyświetliła film o Curie-Skłodowskiej

W ramach programu „Teatr Młodości” Telewizja Francuska nadała 14 bm., pierwszą część filmu przedstawiającego życie Marii Curie-Skłodowskiej, pod tytułem „Dziewczyna z Polski”. Jak pisał „Le Monde” film przedstawia „kształtowanie się charakteru Marii Skłodowskiej, w przezwyciężaniu trudności, jej entuzjastyczne porywy, jej wymagania w stosunku do samej siebie”. Film oddaje atmosferę wsi polskiej, klimat konspiracji, patriotyzmu a także pierwszą młodzieńczą miłość Marii. Scenariusz Pióra Rene Wheelera i Marii Benedicto opiera się na faktach historycznych. Marię Skłodowską gra młoda utalentowana aktorka Marie Dubois. W drugiej części filmu — przedstawiającej współpracę i życie Piotra i Marii Curie, polską uczoną gra Claude Winter. Film wyświetlony będzie 28 sierpnia. PAP

Sąd we Frankfurcie ogłosił wyrok na oprawców oświęcimskich

6 oskarżonych – dożywotnie więzienie

Wobec wypełnionej do ostatniego miejsca sali sądowej, w obecności około 200 dziennikarzy z całego świata Sąd Prziśięgłych we Frankfurcie n. Menem ogłosił w czwartek, 19 bm. — wyrok w procesie przeciwko dwudziestu członkom załogi obozu oświęcimskiego. Tylko częściowo sąd przychylił się do wniosków oskarżycieli, domagających się skazania większości z oskarżonych na najwyższy w Niemczech zachodnich wymiar kary — tj. na dożywotnie więzienie.

Zgodnie z orzeczeniem sądu, ogłoszonym przez jego przewodniczącego dr Hansa Hofmayera, tylko 6 oskarżonych skazanych zostało na dożywotnie więzienie (prokuratura domagała się tej kary dla 16 oskarżonych), 11 otrzymało karę więzienia od 3 lat i 3 mies. do 14 lat. Trzech zaś b. SS-manów z Oświęcimia zostało uniewinnionych. Są to: Johann Schoberth, Arthur Breitwieser, co do których sami oskarżyciele publiczni postulowali uwolnienie od kary z uwagi na brak dostatecznych dowodów winy, oraz dr Willy Schatz, dla którego oskarżyciele domagali się dożywotniego więzienia. Jeśli się zważy przy tym, że zaliczono na poczet kary czas, jaki oskarżeni przesiedzieli w areszcie śledczym, dla wielu z nich pozostaje zaledwie kilka miesięcy pobytu w więzieniu. Na mocy tego oskarżony Hantl z miejsca doszłusował do trójki uwolnionych od kary.

Byłego adiutanta komendanta obozu oświęcimskiego Roberta Mulkę sąd skazał na łączną karę 14 lat więzienia (prokuratura domagała się dożywotnia), uznając go winnym „wspólnej pomocy do zbiorowego morderstwa” (specjalne sformułowanie sądowe określające udział w bardziej zbiorowych akcjach zagłady) w co najmniej 4 wypadkach. Za każdym razem śmierć poniosło co najmniej 750 ludzi.

Drugiego z b. adiutantów Karla Hoeckera skazano na 7 lat więzienia (wniosek oskarżycieli: dożywotnie więzienie). Zgodnie z orzeczeniem trybunału Hoecker jest winien wspólnej pomocy do zbiorowego morderstwa w co najmniej 3 wypadkach. Ofiarą padło za każdym razem co najmniej po 1000 ludzi.

Członek obozowego gestapo Wilhelm Boger otrzymał karę dożywotniego więzienia. Sąd uznał go winnym mordu w co najmniej 14 wypadkach oraz wspólnej pomocy do zbiorowego morderstwa, na co najmniej 1.000 więźniach Oświęcimia.

Oskarżonemu Hansowi Starkowi, również członkowi obo-



Rok XXI
Wyd. A

Poznań
piątek, 20. VIII. 1965

Cena 50 gr
Nr 197 (6694)

Partyzanci południowo-wietnamscy kontynuują akcje bojowe

Zacięte walki pod Chu Lai

Dowódca naczelną piechoty morskiej USA — general Greene, oświadczył w Waszyngtonie, że operacja lądowo-morska, podjęta przez oddziały amerykańskie w środe na południe od Chu Lai, była przedsięwzięciem „na wielką skalę”.

Pozycje partyzanckie na tym odcinku były umocnione betonem. Amerykanie napotkali ze strony partyzantów również ogień artyleryjski. Według sajgońskich doniesień z 19 sierpnia rano, piechota USA „pozostała na swych po-

zyciach”. Rzecznik wojsk amerykańskich twierdzi, że okrażono tam około 2 tys. partyzantów. Bitwa rozgrywała się przy świetle rakiet. W atakach na pozycje partyzanckie uczestniczyło również lotnictwo.

Działania wojenne z udziałem wojsk reżimu południowowietnamskiego i Amerykanów dla uwolnienia obłożonego przez partyzantów posterunku Due Co na południowy zachód od Pleiku, uważane są za doprowadzone do końca w ciągu nocy ze środy na czwartek. W działaniach tych uczestniczyło 9 batalionów reżimowych różnych rodzajów broni, liczących około 3.500 ludzi, a ze strony amerykańskiej — 4 bataliony (2 bataliony piechoty i 2 bataliony spadochroniarzy z artylerią i pojazdami pancernymi), w sumie około 4 tys. W toku tej operacji przymusowo ewakuowano i w dużej części zniszczono okolice wioski, aby zapobiec zaopatrywaniu jednostek partyzanckich, które są stale czynne w tym rejonie bliskim od granicy Kambodży.

W nocy ze środy na czwartek powstańcy — jak stwierdza się w Sajgonie — gwałtownie zaatakowali miasto Dak Sut w odległości 505 km na północ od Sajgonu. Miasto to zostało przez nich zajęte, a z tamtejszym garnizonem wojsk reżimowych stracono łączność. Podczas walki wysadzono w powietrze składy amunicji. Po czterech godzinach od chwili wejścia do Dak Sut partyzanci zajęli również znaczną część pobliskiego obozu tzw. „sił specjalnych”. Rzecznik amerykański potwierdził wiadomości o tych sukcesach partyzanckich. Rząd sajgoński przywiązywał do posiadania rejonu Dak Sut duże znaczenie strategiczne.

List Bumedięna do prezydenta Kenii

Do Nairobi przybył 17 bm. algierski minister informacji, Baszil Bumaza. Przekazał on prezydentowi Kenii, Kenyattie list od pułkownika Bumedięna. Minister algierski stwierdził, że usunięcie Ben Belli nie spowodowało zmian w podstawowej polityce jego kraju. Z Kenii minister Bumaza udał się do Tanzanii, Zambii i Ugandy, gdzie przeprowadził rozmowy na temat konferencji organizacji jednostki afrykańskiej w Akrze i przyszłej konferencji afrykańsko-azjatyckiej w Algierze. (PAP)



Wilhelm Boger (59)



Franz Hofmann (59)



Oswald Kaduk (58)



Stefan Baretzki (46)



Josef Klehr (60)

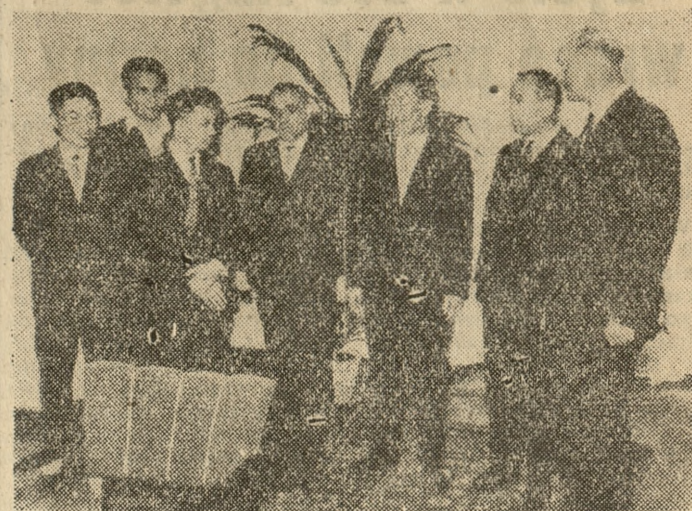


Emil Bednarek (58)

Przedstawiciel Polski wiceprzewodniczącym Komitetu Praw Człowieka

W siedzibie ONZ rozpoczyna się kolejna sesja komitetu przygotowawczego Międzynarodowego Roku Praw Człowieka (rok ten obchodzony będzie za 3 lata). Pierwszym wiceprzewodniczącym Komitetu został ponownie wybrany przedstawiciel Polski, zastępcą stałego przedstawiciela PRL w ONZ — Eugeniusz Wyzner. Pracownik komitetu przewodniczący był ministrem spraw zagranicznych Filipin, ambasador Lopez. (PAP)

Ambasador KRL-D w Poznaniu



Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył do Poznania ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce Li Dek Hen. Program dwudniowej wizyty przewiduje m. in. zwiedzanie miasta, muzeów oraz Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących.

W gmachu Prezydium Rady Narodowej Poznania ambasador Li Dek Hen uczestniczył wczoraj w spotkaniu z sekretarzem KW PZPR — S. Furątem, przewodniczącym Prezydium WRN — F. Szczerbalem i przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej Poznania — J. Kusiakiem. Następnie ambasador Li Dek Hen wraz z towarzyszącymi osobami odwiedził Muzeum w Rogalinie i Kórniku. Dzisiaj, po zapoznaniu się z zabudowlami i zbiorami Muzeum Historii Ruchu Robotniczego, Muzeum Instrumentów Muzycznych i Muzeum Broni, amb. Li Dek Hen spotkał się z aktywem Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących i dziennikarzami. (wa)

Na zdjęciu ambasador KRL-D Li Dek Hen w otoczeniu gospodarzy Poznania i województwa.

Pożegnane przyjęcie na cześć konsula PRL

W związku z powrotem do Warszawy konsula generalnego PRL w Paryżu — Stanisława Banbuly, w salach Konsulatu odbyło się 18 bm. przyjęcie pożegnane. W przyjęciu, na którym obecny był ambasador PRL — Jan Druto, wzięli udział kierownicy konsulatów poszczególnych krajów. PAP

Rozpoczyna się skup zbóż

Rolnicy mają co prawda jeszcze wiele pracy przy sprzącie pól, wapnowaniu i podorywaniu ściernisk oraz siewach poplonów, ale tu i ówdzie rozpoczynają się omloty, równoległe z tym dostarczając pierwsze partie ziarna do magazynów. Dotychczas są to oczywiście ilości niewielkie — ok. 40 tys. ton ziarna, zebranego głównie kombajnami w PGR-ach.

W wielu gospodarstwach państwowych zwłaszcza w województwach opolskim, poznańskim i szczecińskim trwają intensywne omloty zbóż, przede wszystkim nasiennych. Część chłopów, którzy wcześniej zebrali plony, rozpoczynają omloty i dostawy ziarna.

W Grecji

Kryzys rządowy trwa nadal

Korespondent agencji TASS informuje z Aten: czwartkowa prasa grecka określa jako dramatyczne środowowe spotkanie króla Konstantyna z byłymi czołowymi działaczami partii Unia Centrum: Stefanopulosem i Ciriakosem, podczas którego zlecono Ciriakosowi misję utworzenia rządu. Odmowa Stefanopulosa podjęcia się obowiązków premiera nowego gabinetu postawiła w trudnej sytuacji inspiatorów antykonstytucyjnej metody rozwiązywania kryzysu politycznego. Podczas gdy autorytet Stefanopulosa wśród deputowanych z ramienia partii Unia Centrum i partii prawicowych dawał nadzieję na utworzenie rządu, który, użyłby wotum zaufania w parlamencie, to Ciriakosowi jak się utrzymuje — trudniej będzie to osiągnąć. (PAP)

Premier Cyrankiewicz uda się do Austrii

Na zaproszenie kanclerza związkowego Republiki Austrii dra Josefa Kausea, w dniu 20 września br. uda się do Austrii z wizytą oficjalną prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Józef Cyrankiewicz. (PAP)

Start „Gemini-5” przełożony na sobotę

Z powodu usterek technicznych oraz niesprzyjającej pogody, amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) postanowiła odwołać próbę umieszczenia w czwartek na orbicie wokółziemskiej kabiny „Gemini-5” z dwoma kosmonautami Gordonem Cooperem i Charlesem Conradem na pokładzie.

Start „Gemini-5” wyznaczony początkowo na godzinę 15 czasu warszawskiego, trzykrotnie odraczano, najpierw z powodu usterek w systemie doprowadzającym paliwo, a następnie o godzinie 18.08 — na 10 minut przed kolejnym zapowiedzianym terminem wystąpienia rakiety — z powodu defektu w urządzeniach zapalających łączność z kabiną. Podczas gdy 200 specjalistów usiłowało usunąć usterki techniczne, nad Przylądkiem Kennedy'ego, skąd miano wystrelić „Gemini-5” gwałtownie pogorszyła się pogoda. Naddągnęły chmury i rozszalała się burza. O godzinie 18.33 centrum koordynacyjne lotu zakomunikowało, że ostatecznie zrezygnowano z wystąpienia „Gemini-5” w czwartek.

NASA dotychczas nie podała, kiedy zostanie podjęta następna próba umieszczenia „Gemini-5” na orbicie wokółziemskiej. Przypuszcza się, że lot odroczono o 24 względnie 48 godzin. Jeden ze specjalistów zatrudnionych na Przylądku Kennedy'ego oświadczył dziennikarzom, że potrzeba 48 godzin, by ponownie przygotować rakietę do startu.

W późnych godzinach 19 bm. NASA podała do wiadomości, że w najbliższą sobotę zostanie podjęta próba umieszczenia kabiny „Gemini-5” na orbicie wokółziemskiej. (PAP)

Walki w Kaszmirze znów przybrały na sile

Po dwóch dniach spadku napięcia walk w Kaszmirze znów przybrały one na sile. Według informacji radia indyjskiego podanych w czwartek wieczorem w ciągu ostatnich dwudziestu czterech godzin w starciach z siłami indyjskimi zginęło trzydziestu dziewięciu członków grup zbrojnych przybyłych z Pakistanu. Radio podało także, iż w ostatnich dniach na terytorium Kaszmiru przebiegały z Pakistanu dalsze grupy i że ich łączną siłę należy obecnie ocenić na trzy do czterech tysięcy ludzi. (PAP)

Życie w Los Angeles wraca powoli do normy

Chociaż w zasadzie życie w Los Angeles wraca do normy — napięcie w tym mieście trwa. Po najcięższej polityce na kwatery główne tzw. „czarnych muzułmanów”, o którym już donosiliśmy, aresztowano tam 59 osób.

W nocy ze środy na czwartek było parę incydentów. W trakcie jednego z nich zastrzelony został Murzyn, którego policja przedstawia jako „strzelca”. W ten sposób ogólna liczba zabitych w tym mieście wzrosła do 35, przewyższając o jedną osobę liczbę tych, którzy zginęli podczas krwawych zająć na tle rasowym w Detroit w roku 1943. Liczba aresztowanych szacowana jest obecnie aż na cztery tysiące.

W dzielnicach Watts trwają prace porządkowe. Przywrócono m.in. dopływ prądu do większości domów. Otwierane są dalsze sklepy.

Ostra reakcja na propozycję bawarskiej FDP

Organ prasowy Bawarskiego Oddziału Krajowego Partii Wolnych Demokratów (FDP) sformułował program polityczny, w którym domaga się równocześnie wystąpienia Republiki Federalnej z NATO i NRD z Układu Warszawskiego w chwili, kiedy utworzony zostanie nowy europejski system bezpieczeństwa przy współudziale Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Program ten postuluje utworzenie strefy bezatomowej w Europie, ograniczenie zbrojeń i wyrzeczenie się przez Republikę Federalną wszelkiego udziału w siłach nuklearnych.

Propozycja ta z miejsca wywołała gwałtowne protesty pozostałych partii bawarskich. Zachodnioniemiecki minister obrony von Hassel oświadczył w środę w Oldenburgu, że zrealizowanie takich propozycji oznaczałoby „koniec zachodnioniemieckiej i europejskiej zdolności obrony”. CSU oświadczyła ze swej strony, że w zaletach tych uwidaczniają się „stare i niebezpieczne idee” zneutralizowanych Niemiec między wielkimi blokami. Rzecznik parlamentarny CSU L. Wagner, zapytał w Bonn, czy zarząd federalny FDP popiera te propozycje bawarskiego kierownictwa partii. Przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD Fritz Erler wezwał rząd federalny do wypowiedzenia się na temat tych poglądów FDP.

Wyjaśniając stanowisko sprzeciwiane w bawarskim biuletynie FDP, rzecznik tej partii stwierdził w Bonn, że celem tych propozycji jest włączenie Niemiec do systemu bezpieczeństwa pod egidą wielkich mocarstw. Dopiero następnie — stwierdził rzecznik FDP — możliwe byłoby wystąpienie z NATO względnie zneutralizowanie Niemiec. PAP

Prócz policji nad porządkiem czuwa jeszcze 12 tysięcy żołnierzy Gwardii Narodowej.

Od środy bawi w Los Angeles przywódca murzyński dr Martin Luther King. Konferował on m.in. z gubernatorem Brownem. King ma wielkie zastrzeżenia co do szczególnie brutalnych metod tłumienia buntu przez szefa miejscowej policji Parkera. Prosił on także gubernatora o jak najszybsze wprowadzenie w Los Angeles rządowego programu walki z nędzą. Gubernator przyrzekł, że weźmie to pod uwagę.

Senator Robert Kennedy w rozmowie z dziennikarzami podkreślił, że nie da się zapobiec dalszym rozuchom na tle rasowym przez samo tylko nawoływanie do przestrzegania prawa. Należy sięgnąć do głębszego źródła tych wydarzeń.

Wiceprezydent Humphrey przyznał, że ogół ludności murzyńskiej w USA zagrożony jest ciężkim kryzysem ekonomicznym. Przyczyną tego stanu rzeczy widzi on w fakcie, że większość Murzynów amerykańskich to ludzie pozbawieni kwalifikacji zawodowych, szczególnie potrzebnych w epoce postępującej automatyzacji przemysłu. (PAP)

Czterej chłopcy spowodowali katastrofę pod Wrocławiem

Do katastrofy kolejowej, która — jak już informowaliśmy — wydarzyła się w środę przed południem koło stacji Pustków Żurawski, niedaleko Wrocławia, doprowadził nieodpowiedzialny wybryk czterech chłopców: 8-letniego Tadeusza Łopuszko, również 8-letniego Henryka Saja i dwóch braci — 9-letniego Krzysztofa i 11-letniego Andrzeja Pietrzaków. Trzech z nich mieszka w Pustkowie Żurawskim, czwarty — w miejscowości Bielawa w powiecie Dzierżoniów. Wszyscy chłopcy mają rodziców. Bez żadnej opieki bawili się w pobliżu torów. Jak później zeznali, postanowili sprawdzić, czy lokomotywa zmiażdży ułożone na torze kamienie. Byli przekonani — twierdzą — że pociąg przejedzie po kamieniach, nie przypuszczali, że może nastąpić katastrofa.

Nikt z dorosłych nie zauważył, że chłopcy ułożyli na zakręcie — niedaleko rozjazdu stertę kamieni. Nie dostrzegł jej również maszynista. Pociąg osobowy z Wrocławia do Kłodzka najechał na przeszkodę — lokomotywa wykołczyła się, powodując spięcie czterech wagonów z pasażerami. Dwa wagony zostały niemal zupełnie zniszczone. W katastrofie 34 osoby zostały ranne.

Obecnie w szpitalu przebywa 13 ofiar katastrofy, wśród nich dwie dzieci — 6-letnia dziewczynka i 15-letni chłopiec. Większość rannych czuje się już lepiej. Wczoraj wieczorem stan dwójki ofiar katastrofy był poważny. Doznał on pęknięcia kręgosłupa i złamania podstawy czaszki. Stan pozostałych — nie budzi obaw. (PAP)

Wyrok w procesie oświęcimskim

Dokończenie ze str. 1

le postulowali dożywotnie więzienie). Tego SS-mana trybunał uznał za winnego wspólnej pomocy do zbiorowego morderstwa w co najmniej 80 wypadkach.

Komendant zamkniętej części obozu „Oświęcim I”, Franz Hofmann otrzymał karę dożywotniego więzienia. Zgodnie z werdyktem, jest on winnym popełnienia mordu w jednym wypadku, a jednocześnie był on współuczestnikiem zbiorowego mordu w co najmniej 33 wypadkach (w tym w 3 zginęło co najmniej po 750 osób).

Raportfuehrer Oswald Kaduk skazany został również na dożywocie. Uznano go za winnego dokonania mordu w co

Szwecja popiera procesy wyzwolenie narodów

Minister spraw zagranicznych Szwecji Torsten Nilsson wygłosił w środę wieczorem na zebraniu związkowym w Sztokholmie obszerny przemówienie, w którym zajął m.in. stanowisko wobec polityki USA w Wietnamie.

Wszelka polityka dążąca do aspiracji narodowej przy użyciu przemocy — oświadczył minister Torsten Nilsson — stanowi niebezpieczny materiał wybuchowy o znaczeniu międzynarodowym. Wydarzenia ostatnich kilkudziesięciu lat nauczyły nas, że nie wolno nie doceniać potęgi dążeń narodowowyzwoleńczych.

Min. Nilsson zaznaczył, że rząd szwedzki wita z zadowoleniem procesy wyzwolenia się narodów z jarzma kolonialnego, mimo że w procesach tych tkwią załaski nowych konfliktów. (PAP)

To był dobry wyniozynek

Dzieci powracają z kolonii i obozów

Powracają już z wakacji dzieci, które przebywały na drugim turnusie kolonii i obozów. Nasilenie przyjazdów nastąpi od 20—27 bm.

W tym roku z wypoczynku letniego na koloniach i obozach skorzystało ogółem 1300 tys. młodzieży. Dla blisko 1,5 miliona dzieci, które pozostały w miejscu zamieszkania, zorganizowano półkolonie, wczas w mieście, jak również małe formy wczasów — zajęcia

Telefony

● Na wezwanie MO przybyło Pogotowie Ratunkowe na ul. Starożytną. Lekarz stwierdził zgon 30-letniego S. G., który nie żył już od (prawdopodobnie) trzech dni.

● Z kilkoma ranami od uderzenia noża, przewieziono do szpitala 19-letniego L. G. z ul. Litewskiej.

● Złamania podstawy czaszki doznał 18-letni J. D. z ul. Dzierżyńskiego, który wypadł z okna I piętra. (t)

mordercy, jak: Hans Stark, 5 lat dla obozowego gestapowca Klauza Dylewskiego, 4 lata dla jego kolegi, Pery Broda, 4 i 1/2 roku dla fenolowego mordercy Herberta Scharpe, czy 3 lata i 3 miesiące dla wysyłającego do gazu tysiące ludzi, doktora Franza Lukasa, pozwalał mniemać, że większość świadków z naszego kraju, większość świadków z Czechosłowacji, niezbyt zasłużyła na wiarę w oczach zachodnioniemieckich sędziów.

I dlatego zapadły wyroki, które uderzają i zadziwiają swoją pobłażliwością, nawet w tym wypadku, jeśli sądzony jest tylko przestępca kryminalny.

Dziwna to sprawiedliwość, w której dokładnie waży się liczbę zamordowanych i za tysiąc istnień ludzkich skazuje na dożywotnie ciężkie roboty, a za pół setki zabitych — tylko na dziesięć lat takich robot.

Dziwno wydaje się uniewinnienie innego lekarza, dr. Willi Schatza, mordercy, dla którego prokurator zachodnioniemiecki domagał się dożywotniego więzienia.

Piszę „wydaje się”, gdyż nie są to już dla nas wyroki zaskakujące. Do końca ub. roku prowadzono w NRF 61 tys. spraw o zbrodnie, popełnione w czasie hitlerowskiej Rzeszy. Skazano jedynie 6.100 osób, a w tym 77 na dożywotnie więzienie.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny. Większość obrońców zapowiedziała wniesienie rewizji. Jeśli sąd najwyższy NRF pozytywnie rozpatrzy te rewizje, cały proces rozpocznie się od nowa. A znawcy zachodnioniemieckich stosunków prawnych twierdzą, że sąd najwyższy jest bardziej pobłażliwy, niż ten z Frankfurtu.

Komedia nie jest więc jeszcze finita.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

najmniej 10 wypadkach oraz współuczestnictwa w zbiorowym mordzie co najmniej w 2 wypadkach (przy czym w jednym wypadku zamordowanych zostało co najmniej 1000 ludzi, w drugim zaś, co najmniej 2).

Blokkfuehrer Stefan Baretzki też otrzymał karę dożywotniego więzienia. Jego z kolei trybunał uznał winnym dokonania mordu w co najmniej 5 wypadkach oraz wspólnej pomocy do zbiorowego morderstwa co najmniej w 11 wypadkach. W jednym wypadku jak ustalono, ofiarą mordu padło co najmniej 3 tys. więźniów, w 5 wypadkach — po 1000 ludzi, a w 5 — co najmniej po 50 osób.

Dr Franz Lucas, ten — który w czasie wizji lokalnej na terenie Oświęcimia zjawił się w Polsce w grudniu ub. roku razem z ekipą sądową z Frankfurtu, otrzymał karę 3 lat i 3 mies. więzienia (wniosek prokuratury — dożywocie). Zgodnie z orzeczeniem sądowym jest on uznany za winnego wspólnej pomocy do zbiorowego morderstwa w co najmniej 4 wypadkach, za każdym razem zostało zamordowanych co najmniej po 1000 ludzi.

Dr Willi Frank skazany został na 7 lat więzienia (oskarżyciele domagali się dożywocia), uznany jako winny wspólnej pomocy do zbiorowego morderstwa w co najmniej 6 wypadkach, w których ofiarą padło co najmniej 1000 ludzi.

Dr Victor Capesius otrzymał karę 9 lat więzienia (prokuratura żądała dożywotniego więzienia). Według sądu jest on winnym wspólnej pomocy do zbiorowego morderstwa w co najmniej 4 wypadkach, w których zginęło co najmniej 2 tys. ludzi.

„Sanitariusz” SS Josef Klehr otrzymał karę dożywotniego więzienia jako winny dokonania mordu na co najmniej 475

ludziach oraz wspólnej pomocy do zbiorowego morderstwa w co najmniej 24 wypadkach (za każdym razem mordowanych było po 750, 700, 280, 200 i 50 ludzi).

Inny „sanitariusz” Herbert Scherpe skazany został na 4 lata i 6 mies. więzienia (żądanie prokuratury — dożywocie), uznany przez trybunał winnym wspólnej pomocy do zbiorowego morderstwa w co najmniej 200 wypadkach, przy czym w jednym z nich śmierć poniosło co najmniej 700 ludzi.

Trzeci z sanitariuszy Emil Hantl otrzymał karę 3 lat i 6 miesięcy (dożywotniego więzienia domagał się prokurator). Uznano go winnym wspólnej pomocy do zbiorowego morderstwa w co najmniej 40 wypadkach. W 2 wypadkach jego ofiarami było co najmniej po 170 ludzi.

Jedyny wśród oskarżonych SS-manów b. więzień funkcyjny obozu oświęcimskiego Emil Bednarek skazany został na karę dożywotniego więzienia. Uznano go winnym popełnienia mordu na 14 więźniach. PAP

Pożar Zakładów Młynarskich w Wągrowcu

W środę (18 bm.) o godz. 19 wybuchł groźny pożar w Zakładach Młynarskich PZZ w Wągrowcu. Ogień pojawił się na IV piętrze młynarszczarni i mimo wyłączonej akcji straży pożarnej z Wągrowca i powiatu, przenosił się na niższe piętra, obejmując stopniowo cały gmach. Na pomoc przybyły straże pożarne z Obornik, Rogoźna, Chodzieży, Margonina, Gniezna i Poznania. W sumie w akcji ratunkowej brało udział 18 jednostek. Kilku strażaków doznało lekkich obrażeń ciała i uległo zacczadzeniu. Pierwszej pomocy udzielono im w wągrowieckim szpitalu. Mimo wysiłków nie udało się ognia ugasić, uratowano jedynie przyległe budynki z kotłownią oraz wywieziono około 50 ton łuszczonego grochu. Tylko zewnętrznej podłodzie należy zadziwiać, że pożar nie przebiegał się na okoliczne domy mieszkalne. Młyn znajduje się bowiem w śródmieściu Wągrowca. Prowizoryczny szacunek strat sięga 8 mln. zł. Przyczyny pożaru bada MO. Jest to już drugi pożar tego młyna, doszczętnie strawionego przez ogień w 1937 roku i następnie odbudowanego. Podczas tej akcji użyto po raz pierwszy specjalna drabina strażacka jednostki z poznajskiej Miejskiej Komendy SP, importowana ostatnio z zagranicy. Dzięki zastosowaniu jej zdołano uratować z płomieni 200 ton zboża. Na zdjęciu: płonący młyn w Wągrowcu.

[kdw]

Fot. — Z. Węgrzyn

Rząd francuski omawiał wyniki podróży Malraux

„Informacje i wrażenia, przedstawione przez Andre Malraux ze swej podróży do Chin i Indii, uznane zostały przez prezydenta Francji i przez rząd za bardzo ważne” — oświadczył minister informacji, Alain Peyrefitte, w wywiadzie udzielonym dziennikarzom z okazji środowego posiedzenia gabinetu, któremu przewodniczył prezydent de Gaulle.

Wszechstronna wymiana poglądów na problemy interesujące Francję i Chin, jakiej dokonał Malraux w Pekinie — powiedział Peyrefitte — przyczyniła się do lepszego poznania przez przywódców francuskich obecnej i przyszłej polityki kraju, któremu Francja przypisuje bardzo duże znaczenie w polityce światowej.

Podczas rozmów Malraux w Pekinie, omawiane były wszystkie najważniejsze zagadnienia międzynarodowe, wśród nich oczywiście i problem Wietnamu. Jednakże Peyrefitte kategorycznie zaprzeczył, jakoby minister francuski miał tam przedstawić konkretną propozycję w sprawie pokojowego uregulowania tego konfliktu oraz jakoby wysuwane były propozycje podróży przywódców chińskich do Francji. (PAP)

Uwaga krótkofalowcy

Staraniem Zarządu Głównego Polskiego Związku Krótkofalowców została uruchomiona w Górach Świętokrzyskich radiolatornia na amatorskich pasmach UKF.

Radiolatornia ma służyć badaniom warunków rozchodzenia się fal metrowych i decymetrowych. Tego rodzaju badania oparte na społecznym wkładzie pracy radioamatorów mają ogromne znaczenie dla gospodarki narodowej, a zwłaszcza dla telewizji i radiokomunikacji.

Radiolatornia składa się z dwóch nadajników, stabilizowanych kwarcami i nadających niemodulowany sygnał telegraficzny „DE SP 7 VHF” na początku pasma amatorskiego 144 MHz (od września br. również 432 MHz) z mocą 50 W. Nadawanie rozpoczyna się natychmiast po zakończeniu codziennego programu telewizyjnego, wkrótce będzie trwało całą dobę.

Krótkofalowcy i nasłuchowcy Polskiej i krajów sąsiadujących, odbierający sygnały radiolatorni, proszeni są o przesyłanie raportów odbioru do Zarządu Głównego PZK, Warszawa 1, skrytka pocztowa 320. (PAP)

Dmuchana kukurydza

Obok popularnego na rynku dmuchanego ryżu ukaże się w najbliższym czasie „dmuchana” kukurydza, przypominająca w smaku gotowaną. W tych dniach Wrocławskie Zakłady Koncentratów Spożywczych uruchomiły produkcję tej kukurydzy.

Po frankfurckim wyroku

Zbrodnia (częściowo) ukarana

Po dwudziestu miesiącach czynności procesowych Sąd Federalny we Frankfurcie n. Menem ogłosił wyrok na sprawców morderstw w obozie zagłady Oświęcim.

Aby nie było żadnych wątpliwości, przewodniczący sądu, przed odczytaniem wyroku stwierdził, że ustalenie winy oskarżonych, którzy odpowiadali tylko, jako przestępcy kryminalni, a nie funkcjonariusze hitlerowskiego mechanizmu unicestwienia, było bardzo trudne, zebranie dowodów w wielu wypadkach prawie niemożliwe, tak że sąd musiał w pierwszym rzędzie oprzeć się na zeznaniach świadków.

To stwierdzenie sędziego Hoffmeiera, który niejednokrotnie, w ciągu procesu dał dowody zręcznego tuszowania politycznych aspektów rozprawy i łepienia wszelkich kroków, zdających się do wypuklenia roli Oświęcimia i zatrudnionych tam oprawców, jest bardzo charakterystyczne.

Brzmi w nim nutka usprawiedliwiania się przed tą częścią niemieckiej opinii publicznej, jak i obrońcami, którzy na każdym kroku kwestionowali prawdomówność świadków. Szczególnie świadków z Polski i Czechosłowacji. Ci, jako ludzie z „złaznej kurtyny”, byli ponoć specjalnie instruowani i grzeszyli brakiem obiektywizmu.

I jak się wydaje, sąd we Frankfurcie n. Menem, istotnie bardzo ostrożnie podchodził do tego, jedynie w wielu wypadkach dowodu. Analiza wyroków, wśród których figuruje 10 lat dla takiego



